

JAKUB HANECKI

JAK LENIN WRACAŁ DO ROSJI?

Powrót W. Lenina przez Niemcy do Rosji z wieloletniej emigracji w Szwajcarii wkrótce po zwycięstwie rewolucji lutowej i obaleniu caratu stał się przedmiotem gorącej polemiki na łamach całej rosyjskiej i międzynarodowej prasy socjalistycznej. Mimo, że na przejazd przez Niemcy znajdujące się w stanie wojny z Rosją zmuszeni byli w ówczesnej sytuacji zdecydować się nie tylko Lenin, ale i niedługo później także Juliusz Martow — przywódca mieniszewików oraz Marek Natanson — jeden z przywódców eserowskich, przeciwnicy polityczni bolszewików podjęli już w kwietniu 1917 r. wielką kampanię oczerniającą właśnie tylko Lenina i innych przybytych razem z nim ówczesnych działaczy bolszewickich — Grigorija Zinowjewa, Karola Radka i Grigorija Sokolnikowa, próbując ich wszystkich przedstawić jako współpracowników niemieckiego sztabu generalnego.

Okoliczności i warunki, na jakich Niemcy zgodziły się przepuścić przez swoje terytorium Lenina i jego towarzyszy pozostawały odtąd modnym tematem w historiografii, a zwłaszcza publicystyce. Obszerne partie udzielają temu zagadnieniu autorzy wszystkich większych prac na temat Rewolucji Październikowej. Wiele książek i pamfletów politycznych poświęcono specjalnie temu tematowi. Obszerny, udokumentowany opis tej podróży opublikował też jej główny organizator, prowadzący bezpośrednio pertraktacje z władzami niemieckimi — Frydrych Platten¹. Wiele nowych szczegółów w tej sprawie, obalających twierdzenia propagandy burżuazyjnej przyniosły ostatnie prace historyków radzieckich na temat obywateli rewolucji rosyjskich². Mimo to niektórzy z zachodnioeuropejskich historyków burżuazyjnych nadal uważają ten temat za sensacyjny i poświęcają mu specjalne rozprawy, które nie zawsze niestety możemy uznać za obiektywne³.

Z tych do względów przedstawiamy uwadze Czytelnika niżej zamieszczoną relację Jakuba Haneckiego-Fürstenberga, jednego z czołowych współorganizatorów tej podróży. Autor był wybitnym działaczem polskiego ruchu robotniczego, wieloletnim członkiem Zarządu Głównego a później Zarządu Krajowego SDKPiL, bliskim współpracownikiem Lenina z okresu jego pobytu w Krakowie i na Podhalu. W 1917 r. mieszkał w stolicy neutralnej Szwecji — Sztokholmie i stamtąd pośredniczył w przesyłaniu do Rosji pierwszych leninowskich ocen sytuacji, jaka tam zaistniała po obaleniu caratu, m. in. znakomitych Listów z daleka⁴. Stamtąd właśnie współdziałał w organizacji powrotu Lenina z emigracji.

¹ Zob. F. Platten, *Lenin iz emigracji w Rossiju*. Mart 1917. Predisłowie N. K. Krupskoj. Moskwa 1925, ss. 140.

² Zob. np. I. I. Minc, *Istorijsza wielikogo Oktjabria* t. 2. Moskwa 1968, ss. 1150.

³ Zob. np. H. W. Dewey, *Lenins Journey in the Scaled Train*. „New York Times Magazine” z 26.III.1967, s. 39, S. R. Tompkins, *The Triumph of Bolshevism. Revolution or Reaction* Norman 1967, s. 259.

⁴ Zob. *Leninskij sbornik* t. XIII. Moskwa—Leningrad 1930, s. 258—259.

Wspomnienia J. Haneckiego na ten temat publikowane były kilkakrotnie w różnych wersjach⁵. Tekst publikowany przez nas obecnie, najmniej znany, zamieszczony był 16 kwietnia 1937 r. w mało dostępnej czytelnikom polskim gazecie „Raboczaja Moskwa” (nr 87). Tekst przetłumaczył, przygotował do druku i opatrzył przypisami.

JAN SOB CZAK

Niezwłocznie pojechać do Rosji — taką niezłomną decyzję podjął Włodzimierz Lenin zaraz po otrzymaniu pierwszych wiadomości o rewolucji w Rosji. Nie tak łatwo było jednakże decyzję tę urzeczywistnić.

Ze Szwajcarii, gdzie w tym czasie przebywał Lenin, wszyscy emigranci rosyjscy mogli wyjechać tylko poprzez Anglię i Francję. Jednakże sojusznicy Rosji czynili przeróżne przeszkody.

19 marca (1917 r.) Lenin pisze z Zurychu do przebywającego w Genewie (Wiaczesława) Karpińskiego. Prosi o wyrobienie mu potrzebnych dokumentów: „Mogę nałożyć perukę, sfotografuję się już z peruką i do konsulatu w Bernie zjawię się z waszymi papierami już w peruce” — pisał Lenin⁶.

A jeszcze kilka dni później Lenin zawiadamał mnie w Sztokholmie: „Anglia w żadnym wypadku mnie nie przepuści. Dlatego proszę was znaleźć Szweda, podobnego do mnie, który by dał mi swój paszport na czas podróży. Ponieważ jednak ja nie znam języka szwedzkiego, Szwed powinien być głuchoniemym”⁷.

Było jednak sprawą oczywistą, że nie można zgodzić się na nielegalny przejazd Lenina. Należało szukać innych dróg.

Nie rezygnując z myśli o wyjeździe Lenin czynił wszystko, żeby nawiązać bliski kontakt z partią w Rosji. Nie działała jeszcze wtedy telegraficzna łączność z Biurem KC Partii w Rosji. Wiadomości o rozgrywających się wydarzeniach dochodzące do Lenina, były niesłychanie skąpe. On wylawiał poszczególne depesze, oderwane korespondencje z prasy francuskiej, angielskiej i szwajcarskiej, na tej podstawie tworzył sobie obraz walki, układu sił politycznych i wyciągał właściwe wnioski. Przesyłał do Piotrogradu swoje znakomite *Listy z daleka*, w których dawał wspaniałą analizę sytuacji w Rosji i nakreślał genialną taktykę dla dalszej pracy partii i dla klasy robotniczej⁸.

Nie mógł jednak zadowalać się samą korespondencją. Włodzimierz Iljicz wyrwał się do Pitru. Utworzony w Szwajcarii „Komitet Centralny do spraw powrotu do ojczyzny przebywających (za granicą) emigrantów”⁹ wystąpił z inicjatywy mieńszewików (J.) Martowa z projektem przejazdu rosyjskich emigrantów politycznych w Szwajcarii poprzez Niemcy¹⁰.

Mieńszewicy nie chcieli przystąpić do urzeczywistnienia swego projektu bez uprzedniego uzyskania sankcji Rządu Tymczasowego. Jednakże ten ostatni długo

⁵ J. Hanecki, *Przejazd tow. Lenina iz Szwajcarii w Rossiju (1917 g.)*, „Proletarskaja rewoliucija”. Moskwa—Leningrad 1924, nr 1 s. 102—108; tegoż, *Ot fewralia k Oktjabriu. Wspominanija o W. I. Leninie* t. 1. Moskwa 1956, s. 483—490.

⁶ Por. W. I. Lenin, *Połnoje sobranije soczimenij* t. 49. Moskwa 1964, s. 404.

⁷ Ibidem, s. 418.

⁸ Zob. W. I. Lenin, *Dzieła* t. 23. Warszawa 1951, s. 327—377.

⁹ Pełna nazwa tego Komitetu, mającego swą siedzibę w Zurychu brzmiała: Komitet Centralny do spraw powrotu do ojczyzny przebywających w Szwajcarii rosyjskich emigrantów politycznych.

¹⁰ Projekt J. Martowa był wysunięty początkowo na naradzie przebywających w Szwajcarii działaczy eserowskich, mieńszewickich i bundowskich.

zwlekając z odpowiedzią odrzucił w końcu ten projekt całkowicie¹¹. Lenin zrozumiał, że Rząd Tymczasowy świadomie opóźnia przyjazd emigrantów-internacjonalistów do Rosji. Lenin zdecydował się na jedynie możliwą drogę, na przejazd poprzez Niemcy, bez względu na brak zgody ze strony Rządu Tymczasowego.

Internacjonalista szwajcarski Platten rozpoczął rokowania w tej sprawie z ambasadorem niemieckim w Szwajcarii. Rząd niemiecki zgodził się przyjąć następujące warunki: jadą wszyscy emigranci niezależnie od swoich poglądów na toczącą się wojnę; wagon, w którym znajdują się emigranci, korzysta z prawa eksterytorialności. Nie będzie żadnej kontroli, ani paszportów, ani bagażu itp.¹²

Przewidując, że kontrrewolucjoniści będą próbowali go oczernić, Lenin działał z dużą ostrożnością, starał się zabezpieczyć dokumentację, związaną z przejazdem emigrantów. Wszyscy emigranci polityczni zostali zawiadomieni o projektowanej podróży. Wszyscy, chętni mogli się przyłączyć. Zgłosiła się grupa 32 osób¹³.

9 kwietnia grupa ta wyjechała ze Szwajcarii, a rano 13 kwietnia bez żadnych incydentów dotarła do niemieckiego portu Sassnitz. Stąd już tylko 5—6 godzin drogi na okręcie do portu szwedzkiego Trelleborg.

Lenin informował mnie o swoich planach. 7-go otrzymałem od niego kolejną depeszę: „Odjazd definitywnie w poniedziałek [tj. 9 kwietnia — J.S.] czterdzieści osób”¹⁴.

Obliczywszy niedokładnie czas przybycia okrętu, wyjechałem 11-go witać Lenina. Przyjazdu spodziewano się wieczorem o godz. 6-ej. Wolno zjechał do portu okręt. Wyszli wszyscy pasażerowie, ale Lenina nie było wśród nich. Domyśliłem się od razu, że to „pomyłka w obliczeniach”. Jednakże nie mogłem się pozbyć uczucia niepokoju. Następnego dnia znalazłem się znów na przystani. Skutek był taki sam.

Męczący był trzeci dzień. Ze zdenerwowania nie mogłem znaleźć sobie miejsca. Chciałem przesłać na statek zapytanie drogą radiową. Naczelnik portu wyjaśnił, że przejmowane są tylko depecze służbowe. Trzeba było użyć fortelu. Oznajmiłem, że jestem przedstawicielem rosyjskiego „Czerwonego Krzyża”, zajmującym się organizacją powrotu emigrantów do ojczyzny. Naczelnik portu przesłał więc na moją prośbę następującą depeszę radiową do kapitana okrętu: „Pan Hanecki zapytuje, czy jedzie pan Uljanow i ile z nim osób”. Nie minęło dwadzieścia minut, gdy była już odpowiedź: „Pan Uljanow przesyła ukłony dla pana Haneckiego”. Następnie radio donosiło o ilości mężczyzn, kobiet i dzieci, jadących razem z Leninem. Nieprzytomny z radości wyjaśniam: „Uljanow — to Lenin, wódz proletariatu rosyjskiego...”

Zamówiłem bilety do Sztokholmu. Zadzwoiłem do żony. Poprosiłem ją zamówić numery w hotelu. Od niej dowiedziałem się, że w tym samym dniu nadeszła depesza radiowa z Sassnitz: „Dzisiaj — godzina szósta Trelleborg. Platten, Uljanow”¹⁵.

Okręt przycumował do brzegu. Z manatkami, z dziećmi, kolejno wychodzili emigranci. Szum i zgiewk na przystani. Nikogo nie mogę zauważyć, nic nie mogę usłyszeć. Wreszcie ujrzałem Iljicza, rzuciłem się do niego. Ze wzruszenia brakło słów...

¹¹ Stanowisko Rządu Tymczasowego formułowała depesza ministra spraw zagranicznych Pawła Miliukowa, będąca odpowiedzią na depeszę, wysłaną przez Komitet do Piotrogradu na imię N. Czcheidzego, A. Kiereńskiego i W. Figner.

¹² Zob. *Leniński sbornik* t. II. Moskwa—Leningrad 1924, s. 382—393.

¹³ W skład grupy wchodziło 19 bolszewików, 6 bundowców oraz przedstawiciele innych partii i grup politycznych. Niedługo później, 22.V.1917 tą samą drogą poprzez Niemcy wyjechała nowa grupa rosyjskich emigrantów politycznych — ponad 200 osób.

¹⁴ Lenin, *Połnoje sobranije soczinienij* t. 49, s. 431.

¹⁵ *Ibidem*, s. 433.

Urzednicy celni nie kontrolowali bagazy przybyszow. Wszyscy z szacunkiem przygladali sie Leninowi...

Pociąg szybko odjechał do Malmö, a stamtąd do Sztokholmu. Za dwadzieścia minut znaleźliśmy się w Malmö. Jeden z towarzyszy szwedzkich, którego uprzedziłem telefonicznie, przygotował wspaniałą kolację w restauracji, położonej w pobliżu dworca. Zmęczona czterodniową podróżą, wygłodzona brać emigracyjna żarliwie rzuciła się na potrawy.

Całą noc jechaliśmy do Sztokholmu. Lenin nie spał, przez cały czas opowiadał o podróży, wypytywał o ostatnie nowości, obmyślał dalsze plany.

Szumnie i w krzątaniu przeminął dzień następny. Cała grupa emigrantów zebrała się dla ułożenia protokołu podróży. Odbyła się narada ze szwedzkimi internacjonalistami, Lenin organizował zagraniczne przedstawicielstwo KC partii na czele z (Wacławem) Worowskim¹⁶. Szczegółowo informował nas, jak podtrzymywać kontakt z Pitrem, jak informować robotników za granicą o przebiegu rewolucji.

Wieczorem Włodzimierz Iljicz z całą grupą emigrantów wyjechał przez Finlandię do Piotrogradu. 16 kwietnia proletariusze Piotrogradu uroczystie powitali ukochanego Iljicza na Dworcu Finlandzkim. A w dniu następnym Lenin referował swoje historyczne tezy kwietniowe¹⁷.

¹⁶ Zagraniczne przedstawicielstwo SDPRR(b) składało się z J. Haneckiego, K. Radka i W. Worowskiego.

¹⁷ Zob. W. I. Lenin, *O zadaniach proletariatu w obecnej rewolucji* [w:]. *Dziela* t. 24. Warszawa 1955, s. 1—8. Inne szczegóły powrotu W. Lenina do Rosji oraz opis sceny powitania go na Dworcu Finlandzkim przez proletariat piotrogrodzki — zob. relacje Jakuba Haneckiego, Aleksandra Bucewicza, Heleny Kon-Usijewicz i Stanisławy Wiśniewskiej, opublikowane [w:] *Polacy o Leninie. Wspomnienia*. Oprac. L. Dubacki, Z. Iwańczuk i J. Sobczak (redakcja ogólna). Warszawa 1970, s. 14—18, 171—172, 276—289, 294—295.